

Wiadomość Tygodnia

ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI U GENEZY APELU JASNOGÓRSKIEGO



Genezą *Apelu jasnogórskiego* było odzyskanie niepodległości.

U genezy *Apelu jasnogórskiego*, co warto sobie uświadomić w roku stulecia niepodległości Polski, było właśnie wyzwolenie Jasnej Góry spod okupacji zaborczej i 4 listopada 1918 r. żołnierze 22 Pułku Piechoty, o godz. 21.15, stanęli wraz z paulinami do apelu przed cudownym obrazem Królowej Polski, dziękując za odzyskaną po 123 latach wolność Ojczyzny. Codzienna zaś praktyka nabożeństwa apelowego rozpoczęła się 8 grudnia 1953 r. pod przewodnictwem o. Jerzego Tomzińskiego, generała zakonu paulinów. Modlitwą tą wypraszano uwolnienie uwięzionego wówczas prymasa Polski, Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego. Od tego dnia nabożeństwo apelu odprawiane codziennie o godzinie 21.00 na Jasnej Górze rozpoczyna się odśpiewaniem Bogurodzicy (lub innej pieśni maryjnej), następnie trzykrotnie śpiewana jest właściwa formuła apelu: *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam* (istnieje kilka wariantów), po czym następuje refleksja w formie krótkiego rozważania, odmawia się jedną tajemnicę różańca św. w intencji Kościoła i Ojczyzny, za wpisanych do Księgi Apelowej i w innych intencjach, przedkładając Matce Najświętszej bieżące sprawy, którymi żyje świat, reasumując je w modlitwie *Pod Twoją obronę* za Papieża, z wezwaniami *Królowo Polski* i *Matko Kościoła – módl się z*

nami. Nabożeństwo kończy się błogosławieństwem i pieśnią maryjną.

Wiele osób duchowo włącza się w nabożeństwo Apelu jasnogórskiego recytując lub śpiewając jego formułę (*Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*) o godz. 21.00 w swoich domach, inni korzystają z transmisji radiowo-telewizyjnych, a jeszcze inni posługują się formułą wykonując ją jako pieśń lub prywatną modlitwę. Często formuła śpiewana jest w kościołach jako pieśń na zakończenie Mszy świętej wieczornej, a we wspólnotach zakonnych po odmówieniu *modlitwy na zakończenie dnia – komplety*.

Zwyczaj modlitwy apelowej bardzo cenił i popierał św. Jan Paweł II, który 12 czerwca 1987 r. powiedział na Jasnej Górze: „Trzeba więc, aby *Apel Jasnogórski* nadal rozbrzmiewał. Aby mówił Maryi od nas: *Jestem, pamiętam, czuwam*. Aby przyzywał Jej obecności: *Bądź z nami, bądź z nami w każdy czas! Przoduj nam w naszym pielgrzymowaniu!*”. Chciejmy więc cenić nabożeństwo *Apelu jasnogórskiego*. Niech obchodzony jubileusz stulecia niepodległości naszej Ojczyzny będzie także jego ożywieniem. o. *Szczepan T. Praškiewicz OCD*

Za: www.karmel.pl

Wiadomości krajowe

JASNA GÓRA PAMIĘTAŁA O UCHODŹCACH I MIGRANTACH

Na Jasnej Górze, gdzie krzyżują się drogi pielgrzymów świata nie możemy zapomnieć o uchodźcach, wygnańcach i emigrantach – powiedział przeor częstochowskiego klasztoru.

Sanktuarium włączyło się w ogólnoswiatową modlitwę z racji obchodzonego po raz 104. Dnia Migranta i Uchodźcy. Paulini przypominają, że prośba o pokój na świecie, a zwłaszcza za naszą wschodnią granicą oraz za prześladowanych chrześcijan, zanoszona jest codziennie w Kaplicy Matki Bożej.

Nie możemy zapomnieć o ludziach w tak trudnym doświadczeniu

O. Marian Waligóra, który sprawował Mszę św. przed Cudownym Obrazem podkreślił, że jest to odpowiedź na wezwanie do solidarnej miłości z tymi, którzy doświadczają trudnego losu opuszczenia ojczyzny z powodu wojen czy sytuacji ekonomicznej. – Tutaj na Jasnej Górze, gdzie krzyżują się drogi pielgrzymów z całego świata nie możemy zapomnieć o ludziach w takim trudnym doświadczeniu.

Pamiętamy o migrantach nie tylko tych z Bliskiego Wschodu, ale także o naszych braciach i siostrach z Ukrainy, których los jest nam szczególnie bliski, dla których Polska jest schronieniem i tym miejscem, gdzie mogą doświadczyć spokoju i ustabilizowania życia – powiedział jasnogórski przeor. Zakonnik zauważył, że dziś szczególnie pamiętamy także o naszych rodakach, którzy opuścili Ojczyznę z powodów ekonomicznych.

Powód rozdzielenia rodzin

– Pamiętamy o tych, którzy wyjechali i jest to powodem rozdzielenia rodzin, co zawsze jest wielkim wyzwaniem – podkreślił przeor. Dodał, że „nie możemy zapomnieć o ludziach w trudnym doświadczeniu”. – Przywołujemy łaski Pana pamiętając, że także poprzez ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu Bóg wszedł i w ten trudny los człowieka – powiedział o. Waligóra. Jasnogórski przeor przypomniał, że Matka Boża Częstochowska to szczególna patronka polskiej emigracji.



– Emigracja gromadzi się tu na Jasnej Górze, Dom Królowej uznają za swój dom. Bliskość Maryi, Jej ztroskanie jest dla nich ważnym elementem duchowym, bo znajdują w nim ztroskanie Boga o ich los – powiedział paulin. – Nie wyobrażam sobie, by Jasna Góra nie modliła się za tych ludzi i żebyśmy też my, jako ludzie wierzący, na różny sposób nie spieszyli innym z pomocą – zauważył o. Waligóra. Dodał, że „modlimy się o to, by znaleźli się ludzie, którzy wyciągną pomocną dłoń do tych, którzy żyją w tak trudnej sytuacji doświadczenia materialnego i duchowego”.

Zaplecze duchowe

Podkreślił, że modlitwą ogarniamy także wszystkich, którzy służą ludziom w ich trudnej sytuacji. – Także w naszej Ojczyźnie jest wiele dzieł pomocowych prowadzonych np. przez Caritas Polską z programem Rodzina Rodzinie, czy przez Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie – powiedział paulin. Paulini zauważają, że przybywający na Jasną Górę zwłaszcza kapłani, w tym biskupi i misjonarze proszą o modlitwę, bo wiedzą, że sanktuarium to „zaplecze duchowe” i cieszą się, kiedy daje im się dowody na to, że „w tym zamęcie świata nie są sami”.

Abp Mieczysław Mokrzycki, przewodniczący Episkopatu Ukrainy w 2015 r. mówił na Jasnej Górze: „z tego miejsca wołam głosem ludzi cierpiących z powodu wojny: podejmijcie dialog, ludzie różnych kultur i tradycji narodowych”. Przypominał, że pokój jest darem, którego nie można kupić, ale który można wymodlić i podziękował wszystkim za wszelkie dowody miłości i solidarności. Szczególna modlitwa o zaprzestanie wojen trwa na Jasnej Górze od 2015 r.

Decyzję o jej podjęciu paulini powzięli po nasileniu eskalacji konfliktu na Ukrainie. Błaganie o pokój jest codzienną modlitwą włączoną w Mszę św. celebrowaną każdego dnia o godz. 15.30 w kaplicy Matki Bożej. Ta modlitwa choć najpierw zanoszona była o zakończenie działań zbrojnych za wschodnią granicą, to została poszerzona także o pokój na świecie i za prześladowanych chrześcijan. Za: KAI

ZAKONNE CZUWANIE PRZY ŻŁÓBKU W PANEWNIKACH

Okres Bożego Narodzenia już za nami. Jednak radosne kolędowanie oraz nawiedzanie bożonarodzeniowych szopek trwa w Kościele do 2 lutego, kiedy to obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego. W Katowicach-Panewnikach, w bazylice braci mniejszych Tajemnicę Wcielenia Chrystusa obchodzi się w sposób szczególny. Co roku, począwszy od świąt Bożego Narodzenia do 2 lutego trwa czas stanowych adoracji Nowonarodzonego Pana przy jednej z największych w Europie szopek. Adoracje stanowe skupiają rzesze wiernych, pragnących łączyć się w uwielbieniu Wcielenia Bożego i wspólnym kolędowaniu.



Wspomniany już dzień 2 lutego jest też Dniem Życia Konsekrowanego, ustanowionym przez ojca świętego Jana Pawła II. Można powiedzieć, że preludium tego dnia odbyło się w pa-

newnickiej bazylice już 13 stycznia. W tym miejscu bowiem bardzo licznie zgromadziły się osoby konsekrowane, a szczególnie siostry zakonne. Właśnie 13 stycznia miała miejsce adoracja Dzieciątka Jezus dla osób, które poprzez konsekrację oddały swoje życie Bogu.

O godz. 15.00 konferencję na temat wartości milczenia w życiu konsekrowanym, na wzór św. Józefa wygłosił o. Syrach Janicki OFM, formator kandydatek i dziewic konsekrowanych w Archidiecezji katowickiej, a także delegat ds. zakonów męskich w Archidiecezji. Przed rozpoczęciem Eucharystii adorację po-

prowadziły siostry salwatoriarki. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. bp Adam Wodarczyk, który również wygłosił okolicznościową homilię.

O uroczystą oprawę liturgii zadbali bracia mniejsi z Panewnisk oraz chór międzyzakonny, pod kierownictwem s. Benigny Tkocz AM, przy akompaniamencie organisty Łukasza Kurpasa. W Dniu Życia Konsekrowanego podobne spotkania osób zakonnych będą miały miejsce w katedrach diecezjalnych.

Za: www.prowincja.panewniki.pl

PAULIŃSKA WSPÓLNOTA UCZCIŁA SWEGO PATRIARCHĘ

W uroczystość św. Pawła – 15 stycznia paulini odprawiają uroczystą wspólnotową Mszę św. Ojcowie i bracia zgromadzeni przed Cudownym Obrazem Matki Bożej ponowili śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Eucharystii odprawionej o godz. 11.00 w Kaplicy Matki Bożej przewodniczył o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów.

„W dniu dzisiejszym ze szczególną intensywnością przypatrujemy się życiu św. Pawła I Pustelnika, patriarchy naszego paulińskiego Zakonu. Pragniemy dziękować Bogu za dar życia człowieka, który potrafił w samotności oddać się Bogu i służyć drugiemu człowiekowi. Pragniemy dziękować za naszą bogatą i trudną historię. Pragniemy przypatrywać się naszej codzienności i z nadzieją i ufnością patrzeć w przyszłość. Dzisiejszą modlitwą pragniemy otoczyć wszystkich ojców i braci paulinów posługujących w 17 krajach całego świata” – powiedział rozpoczynając Eucharystię o. generał.

W homilii o. Arnold Chrapkowski zachęcił, aby spojrzeć na siebie, na swoją posługę, jaki i na całą wspólnotę w świetle Słowa Bożego. „Do wiernego

pełnienia zakonnego powołania trzeba głębokiej wiary, dlatego każdego dnia w czasie naszych wieczornych modlitw prosimy, abyśmy z wiarą przeżywali nasze zakonne powołanie. To właśnie Boże Słowo ma w każdym z nas rodzić wiarę, ją podtrzymywać i mobilizować nas do życia wiarą” – podkreślił kaznodzieja.



„Życie wiarą to nie jest tylko formalne przyjęcie zasad wiary. Wiara to nasza codzienność, wiara to także nasze obowiązki, wiara ma każdego z nas uzdolnić do życia w miłości. Jeśli w moim życiu brakuje nieustannego kontaktu z Bogiem, mogę widzieć w innym człowieku jedynie kogoś innego, i nie potrafię w nim rozpoznać Boga. Nie potrafię w nim widzieć człowieka, który tak, jak i ja chce w swoim życiu kierować się Ewangelią. Do tego trzeba wiary, wiary kształtowanej na modlitwie” – zaznaczył o. generał.

„Paweł wybrał pustynię Bożej prostoty, wybrał pustynię, a więc odejście od tego

wszystkiego, co nas wyłącznie bawi, umiła nam życie i rozprasza. Codziennie i my, żyjąc radami ewangelicznymi i będąc duchowymi spadkobiercami Pawłowego sposobu myślenia i postrzegania Boga i świata, stajemy przed podobnymi pytaniami: czy jesteśmy ludźmi, którzy tak jak Paweł żyją wartościami innymi od tych, które proponuje świat? czy żyjemy poza granicami tylko ludzkiego sposobu myślenia?” – pytał o. Arnold Chrapkowski.

„Drodzy współbracia, kiedy patrzymy na nasze zakonne życie, na nasze paulińskie powołanie, budujmy w oparciu o Boże Słowo 'klasztor' naszego wewnętrznego życia, życia prostego i oddanego całkowicie na służbę Bogu i bliźnim” – zachęcił kaznodzieja.

W czasie Eucharystii ojcowie i bracia ponowili śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Wraz z wiernymi paulini odśpiewali także uroczyste, dziękczynne Te Deum laudamus – Ciebie Boga wysławiamy.

16 stycznia, w święto Królowej Pustelników – zatwierdzone przez Stolicę Apostolską jako wyraz wdzięczności za opiekę Maryi nad Zakonem Paulińskim, wspólnota paulińska ponowi Akt Zawierzenia Zakonu Maryi.

Za: www.jasnagora.com

PODSUMOWANIE ROKU W LICHENIU

Pod znakiem obchodów uroczystości 50. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Licheńskiej koroną papieską upłynął rok 2017 w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu Starym.

Główne uroczystości związane z 50. rocznicą koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Licheńskiej trwały od 11 do 15 sierpnia i zgromadziły rzesze pielgrzymów. Nabożeństwa odbywały się w ważnych dla Sanktuarium miejscach – w lesie grąblińskim, gdzie Matka Boża objawiła się pasterzowi Mikołajowi Sikatce, przy ołtarzu koronacyjnym, gdzie 50. lat temu kard. Stefan Wyszyński ukoronował Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej oraz w bazylice pw. Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej, w której obecnie znajduje się wizerunek Matki Bożej.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Episkopatu Polski, na czele z abpem Wojciechem Polakiem, Prymasem Polski, abpem Salvatore Pennacchio, nuncjuszem apostolskim w Polsce oraz kard. Stanisławem Dziwiszem, arcybiskupem seniorem archidiecezji krakowskiej.

W dniu 15 sierpnia podczas uroczystej Eucharystii kard. Stanisław Dziwisz poświęcił nową sukienkę, która została nałożona na Cudowny Obraz Matki Bożej. Sukienka ufundowana przez ofiarodawców i darczyńców licheńskiego Sanktuarium z Polski i zagranicy nosi miano szafirowej.

Na początku sezonu pielgrzymkowego do Lichenia po raz siódmy przybyli muzycy-amatorzy w ramach Ogólnopolskiego Złotu Chórów i Orkiestr „Świętemu Janowi Pawłowi II w hołdzie” a po raz piąty motocykliści, aby u stóp Matki Bożej Licheńskiej rozpocząć sezon motorowy.

Tradycyjnie do licheńskiego Sanktuarium pielgrzymowali także przedstawiciele honorowych dawców krwi, gospodynie wiejskie, sybiracy, żołnierze-górnicy, wodociągowcy. Po raz czwarty w Licheniu spotkali się także ludzie pragnący doskonalić swoje umiejętności w celebrowaniu liturgii w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego (warsztaty liturgii tradycyjnej Ars Celebrandi).



W okresie wakacyjnym do Lichenia przybywały liczne pielgrzymki: piesze, konne, rowerowe, aby zwierzać swoje troski Matce Bożej i prosić o łaski dla siebie i swoich bliskich.

Sanktuarium Maryjne w Licheniu stara się także pomagać „nowym ubogim” współczesnego świata. Dzięki prowadzonym przez księży marianów dziełom miłosierdzia pomoc udzielana jest ludziom poprzez działające w ramach Fundacji „Spem Donare” instytucje: Hospicjum Stacjonarne im. św. Stanisława Papczyńskiego, Licheńskie Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym oraz NaProTECHNOLOGIĘ Poradnię Wsparcia Płodności.

W ostatni weekend lipca Licheńskie Centrum Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym po raz 25. zorganizowało „Mityng pod gwiazdami”, czyli Ogólnopolskie Spotkania Trzeźwościowe, w których łącznie wzięło udział 20 tysięcy osób z Polski i z zagranicy.

Z kolei opieką hospicyjną w ciągu minionego roku zostały objęte 153 osoby, które korzystały ze specjalistycznej opieki paliatywnej. W październiku, w ramach charytatywnego koncertu „Głosy dla hospicjów”, dla pacjentów i przyjaciół placówki wystąpił Kabaret Młodych Panów.

Jak zauważa kustosz licheńskiego Sanktuarium, ks. Wiktor Gumienny, w trakcie minionych 12 miesięcy licheńskie Sanktuarium odwiedziła podobna liczba pielgrzymów w stosunku do lat ubiegłych – w przedziale od 800 tysięcy do miliona wiernych. W tym czasie rozdano 385 tysięcy komunii św., zaś Msze św. odprawiono ponad 2000 kapłanów-gości.

Za: www.lichen.pl

CAPPUCCINO DLA AFRYKI

Takim hasłem krakowscy kapucyni zapraszali wszystkich Przyjaciół Misji do wspólnego wypicia filiżanki doskonałej kawy cappuccino podczas święta Trzech Króli.

6 stycznia odbyła się kolejna, już siódma, edycja akcji „Cappuccino dla Afryki”, organizowana przez Sekretariat Misyjny oraz Fundację Kapucyni i Misje. Pomysł akcji zrodził się z powiązania nazwy kawy cappuccino z Zakonem Braci Mniejszych Kapucynów.

Naszym wspólnym celem było pozyskanie środków finansowych na wybudowanie przedszkola dla 150 dzieci w Bocaranga w Republice Środkowoafrykańskiej, tam, gdzie misjonarze kapucyni posługują ubogim. Potrzeba stworzenia bezpiecznego i przyjaznego dzieciom miejsca jest ogromna. W kolejce na przyjęcie do jedyne, prowadzonego przez siostry szarytki, przedszkola czeka ponad 300 maluchów. Dzieci zwykle towarzyszą rodzicom w pracy na polach, lub pozostawione są w domach pod opieką starszego o kilka lat rodzeństwa. W takich warunkach dochodzi niejednokrotnie do wypadków, a maluch

chy zostają okaleczone do końca życia. Nowe przedszkole pomoże rodzicom zająć się pracą, starszemu rodzeństwu pójść do szkoły, a dzieci swój czas będą mogły spędzać bezpiecznie pod opieką personelu.



Każdy, kto 6 stycznia przyszedł do klasztoru braci kapucynów przy ul. Loretańskiej 11 w Krakowie, mógł uczestniczyć we Mszach Świętych, na których kazania głosił br. Jerzy Steliga, misjonarz z 15-letnim doświadczeniem pracy w Afryce. W kawiarence misyjnej oprócz doskonałej kawy były też pyszne ciasta. Afrykańskiej scenerii dopełniły ciekawa wystawa oryginalnych pamiątek przywiezionych z Republiki Środkowoafrykańskiej, wystawa zdjęć i filmy o trudnym życiu mieszkańców Czarnego Łądu. W czasie tej akcji, ze sprzedaży kawy oraz dzięki hojności naszych darczyń-

ców, na budowę przedszkola udało się pozyskać kwotę 29 060 zł.

Do projektu budowy przedszkola w Afryce przyłączyli się Kolędnicy Misyjni z parafii Zwiastowania Pańskiego w Stalowej Woli, którzy przekazali kwotę 4585 zł. Dziękujemy serdecznie za ten dar serca im i wszystkim, którzy pomogli nam przeprowadzić akcję „Cappuccino dla Afryki”. Dodatkowe ofiary złożone na ten cel na konto Sekretariatu Misyjnego pozwoliły pozyskać całą potrzebną kwotę 43 554 zł.

Już wkrótce rozpocznie się budowa przedszkola, w którym dzieci będą mogły się bawić i uczyć nowych umiejętności.

Dziękujemy również za to, że swoją obecnością i hojnością, w nas i naszych wolontariuszach, umocniliście wiarę w solidarność międzyludzką, wiarę, że w imię Chrystusa możemy czynić dobro.

Sekretariat Misyjny Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej Fundacja Kapucyni i Misje

Za: www.kapucyni.pl

Refleksja tygodnia

STARE I NOWE W ŻYCIU KONSEKROWANYM

Refleksja O. Bp. Jacka Kicińskiego CMF, przewodniczącego Komisji EP ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Przedstawiony temat wyznacza pewien kierunek niniejszego opracowania:

stare – zatem wracamy do historii,

nowe – patrzymy na teraźniejszość w perspektywie przyszłości.

By to uczynić, trzeba nam spojrzeć na:

– **przeszłość z wdzięcznością,**

– **teraźniejszość z pasją,**

– **przyszłość z nadzieją.**

1. Przeszłość

Mając na uwadze najnowszą historię Polski, należałoby spojrzeć na życie konsekrowane w perspektywie zakończenia II wojny światowej i późniejszych wydarzeń związanych z reżimem komunistycznym, w wyniku którego wiele zakonów – zwłaszcza zgromadzenia żeńskie, doświadczyło ogromu cierpienia fizycznego i duchowego. Przełom w powojennym okresie stanowi rok 1989 – odzyskanie wolności, poprzez wyzwolenie się z komunistycznej ideologii. Kolejny etap wyznacza rok 2000, który stał się okazją do podsumowań i wyprowadzenia wniosków na przyszłość. Należy tu wspomnieć Światowy Rok Życia Konsekrowanego ogłoszony w roku 2015 przez Papieża Franciszka.

W tak przedstawioną historię powojenną wpisuje się życie Kościoła i jego refleksja nad obecnością osób konsekrowanych w Kościele i świecie.

Uwzględniając zarówno okoliczności miejsca i czasu, wskażemy te wydarzenia, które wydają się istotne z punktu widzenia osób konsekrowanych.

Niezwykle ważnym dla minionych czasów – określonych mianem „stare”, był Sobór Watykański II, który podjął głęboką refleksję nad obecnością Kościoła w świecie. Był to Sobór na wskroś eklezjalny z nastawieniem pastoralnym i dogmatycznym.

Tenże Sobór Watykański II wskazał na istotne miejsce życia konsekrowanego w Kościele i świecie. Wyznaczył także zasadnicze kierunki jego odnowy.

- dostosowanie do czasów współczesnych,
- zwrócenie uwagi na formację w kontekście tożsamości i charyzmatu,
- otwarcie na potrzeby Kościoła – element misyjny.

Po Soborze watykańskim II podjęto głęboką refleksję nad zagadnieniami związanymi z obecnością życia konsekrowanego w samym Kościele i jego zadaniami w świecie. Czas ten zaoocował wieloma dokumentami poświęconymi relacjom osób zakonnych z:

- hierarchią,
- osobami świeckimi,
- innymi konsekrowanymi.

Istotnym elementem była świadomość, iż osoby konsekrowane są darem dla Kościoła i świata tylko i wyłącznie wówczas, gdy realizują swój charyzmat w Kościele i z Kościołem.

W samych wspólnotach zakonnych podjęto w minionym czasie głęboką refleksję nad odnową Konstytucji zakonnych i dyrektorii celem przystosowania ich do nowych czasów. Pomocą w tym względzie stała się eklezjologia, w której szczególne miejsce zajęła teologia charyzmatów. Przypomniano w ten sposób, że życie konsekrowane jest rzeczywistością ewolucyjną, zmieniającą się w kontekście współczesnych znaków.

Otwarcie się na znaki czasu przyniosło z pewnością wiele dobra dla osób konsekrowanych, ale w niektórych sytuacjach zachwiało strukturami wspólnot zakonnych, które nie dokonywały zmian w minionych czasach. Tak zwany model piramidalny (hierarchiczny) został zastąpiony ewangelicznym, opartym na wzajemnym braterstwie.

Owocem zainicjowanych przemian w okresie posoborowym stały się dalsze dokumenty Kościoła poświęcone życiu konsekrowanemu. Ukazały one pewną hierarchię zagadnień podejmowanych przez osoby konsekrowane w minionych czasach. Na szczególną uwagę zasługują trzy dokumenty poświęcone życiu zakonnemu:

- *Vita consecrata* – misja osób konsekrowanych w Kościele i świecie,
- *Congregavit nos in unum Christi amor* – o życiu braterskim we wspólnocie,
- *Faciem tuam, Domine, requiram* – posługa władzy i posłuszeństwo.

Pierwszy z nich – *Vita consecrata* wskazuje na misję osób konsekrowanych w Kościele i świecie. Adhortacja podkreśliła różnorodność form życia konsekrowanego, wskazała na prorocki wymiar życia konsekrowanego oraz powołanie do świętości. Ponadto zachęciła osoby konsekrowane do podjęcia wysiłku, celem opracowania nowych programów formacji z uwzględnieniem jawiących się znaków czasu. W ten sposób św. Jan Paweł II wyznaczył jasny kierunek dla dalszego rozwoju życia konsekrowanego. Ma on charakter dynamiczny i jest do dziś niezwykle aktualny.

Kolejny dokument *Congregavit nos in unum Christi amor* wskazał na konieczność refleksji nad życiem konsekrowanym w kontekście wspólnoty. Przypomina on osobom konsekrowanym, że wspólnota jest miejscem realizacji powołania i stanowi o sile działań apostolskich. Pojawiający się kryzys życia wspólnotowego stał się okazją, by przypomnieć osobom konsekrowanym, czym jest wspólnota i jakie ma znaczenie dla życia osobistego. Ponadto wskazano na wspólnotę jako miejsce realizacji posłannictwa.

Instrukcja ta stała się odpowiedzią na:

- ruchy emancypacji (polityka, uprzemysłowienie itp.),
- źle rozumianą wolność osobistą,
- awans społeczny kobiety,

- rozwój środków społecznego przekazu,
- konsumizm i hedonizm.

Trzeci z prezentowanych dokumentów – *Faciem tuam, Domine, requiram* dotyczy posługi władzy i posłuszeństwa. Jest on owocem refleksji nad posługą przełożenią i jej znaczeniem w życiu wspólnoty zakonnej. Instrukcja stanowi odpowiedź na jawiący się kryzys autorytetu w Kościele i świecie. Dokument ten przypomina osobom konsekrowanym, że ich życie jest nieustannym poszukiwaniem Boga, odnajdywaniem i dzieleniem się Jego miłością. Instrukcja zwraca uwagę na istotę posługi przełożenią, która polega na służbie i towarzyszeniu w odkrywaniu woli Boga. Jest to zatem służba na rzecz wzajemnej jedności i miłości. Instrukcja podejmuje także sytuacje związane obiekcją sumienia – tzw. trudne polecenia.

Podsumowaniem posoborowego nauczania w kontekście życia konsekrowanego stał się Światowy Rok Życia Konsekrowanego ogłoszony przez Papieża Franciszka. Na ten czas przypadł też Synod poświęcony życiu konsekrowanemu. Owocem Synodu jest dokument *Młode wino, nowe bukłaki*. Dokument ten docenia to, co udało się dokonać w czasach posoborowych i wyznacza dalsze kierunki zaangażowania osób konsekrowanych w perspektywie powołania, konsekracji i misji.

2. Teraźniejszość

Spoglądając na rzeczywistość życia konsekrowanego w Polsce należy zauważyć wielość przemian, jakie dokonały się w dobie posoborowej. Należy tu uwzględnić sytuację po II wojnie światowej i późniejsze reperkusje związane z systemem komunistycznym. Czas odnowy soborowej stał się okazją dla osób konsekrowanych do większego zaangażowania w życie Kościoła i społeczeństwa:

- wiele zakonów zostało pozbawionych prawa realizacji charyzmatu poprzez konkwiskatę mienia i prowadzonych dzieł.

Zmusiło to wspólnoty zakonne do podejmowania zadań, które gwarantowały przetrwanie w trudnych czasach;

- po roku 1989 zakony podjęły się rewizji podejmowanych dzieł, które nie zawsze korespondowały z otrzymanym charyzmatem;
- przepracowywano na nowo Konstytucje i dyrektoria;
- był to czas opracowywania *ratio formationis*;
- wielość powołań przyczyniła się do dużego otwarcia misyjnego i zaangażowania apostolskiego w nowej rzeczywistości;
- w tym czasie przybyło do Polski wiele zgromadzeń męskich i żeńskich o charakterze misyjno – apostolskim oraz kontemplacyjno – czynnym;
- jesteśmy świadkami wiosny indywidualnych form życia konsekrowanego: dziewictwo, wdowieństwo i życie pustelnicze.

W dziedzinie formacji powołano wiele ośrodków formacji osób konsekrowanych, do których należy zaliczyć: Wrocław, Ołtarzew, Kraków, Trzebinia, Lublin. Powołano do istnienia struktury naukowe kształcące przyszłych formatorów i formatorki zakonne. W tym czasie odbyło się wiele sympozjów i sesji naukowych o charakterze lokalnym i ogólnopolskim. Szczególne zasługi na tym polu położyła Konsulta Wyższych Przełożonych Zakonnych, zarówno męskich, jak i żeńskich, z uwzględnieniem instytutów świeckich i zakonów kontemplacyjnych. Przy Episkopacie czynnie działa Komisja ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz Podkomisja ds. Indywidualnych Form Życia Konsekrowanego. Wydawane jest systematycznie czasopismo „Życie Konsekrowane” oraz cotygodniowy Biuletyn poświęcony bieżącym sprawom życia konsekrowanego.

Rok życia Konsekrowanego zaowocował kolejnymi dokumentami, które wyznaczają jasny kierunek dalszego życia i posługi osób konsekrowanych. Dokumenty te podejmują refleksję na kanwie nauczania Papieża Franciszka.

Pierwszy z nich zatytułowany *Radujcie się* – zachęca do zatrzymania się i podjęcia refleksji nad obecnością życia konsekrowanego w dzisiejszej rzeczywistości. Kongregacja zachęca osoby konsekrowane do duszpasterstwa obecności. Pokazuje w ten sposób, że w podejmowanej posłudze najważniejszy jest człowiek. Zarówno ten, który posługuje, jak i ten, który jest adresatem tej posługi. Wiąże się to z radosnym zwiastowaniem Dobrej Nowiny. Konieczne jest zatem wsłuchiwanie się w głos Boga, przekazywanie Jego uścisku i w bliskości towarzyszenie innym.

By móc to czynić potrzeba właściwego rozeznania. Rozpoznawajcie – to następny dokument, który ukazuje szczególne znaczenie rozeznawania duchowego znaków czasu w życiu i posłudze osób konsekrowanych. Ono to pomaga podejmować właściwe decyzje, będące odpowiedzią na jawiące się znaki czasu w świetle słowa Bożego.

Kolejny dokument – *Kontemplujcie* – podkreśla konieczność kontemplacji Boga. Nie wystarczy jednorazowy zachwyt, potrzeba zatrzymania się, budowania i formowania swojego życia na modlitwie w świetle słowa Bożego. Potrzeba nieustannego wchodzenia do swojego wnętrza, by tam na nowo odkryć piękno Boga.

Gdy to uczynimy, powinniśmy wyjść na peryferia współczesnego świata, by głosić Bożą miłość. Stąd też w kolejnym dokumencie *Głoście, Kościół*, a w nim osoby konsekrowane ukazany jest jako wychodzący – wychodzący z propozycją Dobrej Nowiny.

3. Przyszłość

Obecna rzeczywistość życia konsekrowanego to wyzwania, jakie niesie ze sobą współczesny świat – dotyczy to przyszłości życia konsekrowanego. Współcześnie jesteśmy świadkami:

- cywilizacji śmierci,
- hedonistycznej kultury ciała,
- zaniku poczucia grzechu,
- życia kulturą chwili,
- tymczasowości,
- braku trwałych decyzji,
- obojętności religijnej,
- zagubienia duchowego,
- kryzysu autorytetów,
- braku powołań,
- problemów z tożsamością zakonną.

A z drugiej strony dostrzegamy:

- głód duchowości,
- potrzebę bliskości i trwałej miłości,
- tęsknotę za jednością.

W obliczu tych wydarzeń osoby konsekrowane winny dokonać głębokiej rewizji swojego życia pod względem działalności charyzmatycznej. Ponadto potrzeba odnowienia struktur życia zakonnego w kontekście życia wspólnotowego oraz pełnienia posługi przełożenią.

Dokument Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Młode wino, nowe bukłaki* – wprost wskazuje na jawiące się problemy, które wymagają natychmiastowego uzdrowienia.

Wydaje się, że dziś życie konsekrowane w Polsce weszło w jesień swego życia. Czas jesieni to czas zbioru owoców, radość z dokonani i powód do dumy z osiągniętych celów. Jednakże należy pamiętać, że jesień to także czas przygotowań do zimy, a ta może okazać się bolesna dla wielu wspólnot, dla których perspektywa wiosny może stać się nieosiągalna. Należy jednak iść z nadzieją ku przyszłości wierząc, że życie zakonne nie jest tylko dziełem ludzkim, lecz owocem działającego w nim Ducha Świętego.

Zakończenie

Ważnym zatem dla dzisiejszego życia konsekrowanego jest powrót do źródeł duchowości, do źródeł charyzmatu i do bu-

dowania prawdziwie braterskich wspólnot na wzór tych pierwszych opisanych w Dziejach Apostolskich. Potrzeba także wejścia w przestrzeń misji współdzielonej, która zakłada obecność wszystkich na drodze do świętości przy zachowaniu własnej tożsamości charyzmatycznej. Wymaga to otwarcia się i zaproszenia innych do współuczestnictwa w przeżywaniu swojego chryzmatu. W ten sposób ubogacamy innych swoją obecnością, a inni wnoszą wiele dobra w nasze codzienne życie.

*Bp Jacek Kiciński CMF
Przewodniczący Komisji EP ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ WYRUSZYŁ W PODRÓŻ DO CHILE I PERU: WIZYTA BĘDZIE OBFITOWAĆ W „POWAŻNE WYZWANIA”

Papież Franciszek wyruszył w poniedziałek do Chile i Peru. W czasie 22. zagranicznej podróży, która potrwa tydzień, spotka się z rdzennymi mieszkańcami obu krajów Ameryki Południowej, z ofiarami reżimu Augusto Pinocheta w Chile i ludnością Amazonii.

Samolot włoskich linii lotniczych Alitalia Boeing 777-200 ER włoskich linii lotniczych Alitalia, noszący nazwę „Sestriere” z papieżem wystartował tuż przed godz. 9 z rzymskiego lotniska Fiumicino do Chile. Na lotnisku papieża pożegnał m.in. bp Gino Reali, ordynariusz diecezji Porto-Santa Rufina, na terenie której położony jest port lotniczy. Samolot w ciągu ponad 15 godz. i 40 minut przebędzie 12 504 km a trasa przelotu wiedzie nad Włochami, Francją, Hiszpanią, Maroko, Wyspami Zielonego Przylądka, Senegalem, Brazylią, Paragwajem i Argentyną. Tradycyjnie papież wyśle do przywódców tych państw telegramy z pozdrowieniami.

Łądowanie na lotnisku międzynarodowym “Comodoro Arturo Merino Benítez” lub “Pudahuel” w Santiago de Chile jest spodziewane o godzinie 20.10 czasu miejscowego (czyli o 00.10 czasu środkowoeuropejskiego). Tam odbędzie się ceremonia powitania z udziałem władz państwowych i przedstawicieli Kościoła. Następnego dnia 16 stycznia papież odwiedzi pałac rządowy La Moneda, Sanktuarium św. Alberta Hurtado – chilijskiego jezuitę zwanego apostołem Chile i katedrę, po czym rozpocznie się pontyfikalna Msza św. w Parku im. O’Higginsa, wieczorem zaś spotka się z więźniarkami Kobiecego Ośrodka Penitencjarnego. 17 bm. uda się do Temuco, gdzie odprawi Mszę św., po czym wróci do stolicy i odwiedzi Papieski Uniwersytet Katolicki. Nazajutrz uda się do Iquique, aby tam odprawić Mszę św. ku

czci Matki Bożej z Góry Karmel, a na zakończenie tego dnia odleci stamtąd do Limy, rozpoczynając wizytę w Peru.

To już szósta podróż papieża Argentynczyka do Ameryki Łacińskiej. Jak się zauważa, miał to być jego spokojny powrót do tej części świata, którą bardzo dobrze zna. Jednak według watykanistów wizyty w obu krajach będą obfitować w poważne wyzwania, a cała podróż może się okazać jedną z najtrudniejszych od początku pontyfikatu.



Wśród największych problemów wymienia się eskalację aktów przemocy w Chile, gdzie dochodzi do ataków na kościoły i ich podpalenia. Miały tam też miejsce protesty przeciwko wizycie papieża.

Inne trudności to złożona sytuacja polityczna w Peru, gdzie prezydent Pedro Pablo Kuczynski z trudem uniknął usunięcia z urzędu z powodu zarzutów korupcyjnych. Peruwiańczycy protestują też przeciwko temu, że ułaskawił on byłego prezydenta Alberto Fujimoriego, skazanego za łamanie praw człowieka i korupcję.

Oczekuje się również, że papież zmierzy się z problemem pedofilii, który wstrząsnął Kościołem w obu krajach. Nie wyklucza się, że Franciszek spotka się z ofiarami wykorzystywania seksualnego.

W nocy z poniedziałku na wtorek, po kilkunastogodzinnym locie papieski samolot wylądował w stolicy Chile, Santiago. Mottem wizyty w tym kraju będą słowa: „Pokój mój daję wam”.

We wtorek Franciszek spotka się z przedstawicielami władz, do których wygłosi przemówienie. Będzie rozmawiał z prezydent Michelle Bachelet oraz z jej następcą Sebastianem Pinera, który w marcu zostanie zaprzysiężony. W stołecznym parku O’Higgins papież odprawi mszę. Odwiedzi także więzienie dla kobiet, spotka się z duchowieństwem i z chilijskimi biskupami.

W środę uda się do miasta Temuco na południu kraju, gdzie odprawi mszę na miejscowym lotnisku. Papież zje obiad z grupą mieszkańców regionu Araukania, wśród których będą reprezentanci plemienia Indian, Mapucze. Będzie to pierwsze w trakcie tej podróży spotkanie papieża z trudną historią kontynentu. Przez sto lat, w XVI i XVII wieku Mapucze prowadzili wojnę z hiszpańskimi kolonizatorami. Obecnie, od dziesiątek lat walczą o odzyskanie części swych pradawnych terytoriów.

Po powrocie do Santiago papież spotka się z młodzieżą w pobliskim sanktuarium w Maipu i pojedzie na uniwersytet katolicki, gdzie wygłosi przemówienie.

W czwartek Franciszek uda się na północ Chile, do miasta Iquique, gdzie w tamtejszych kopalniach miedzi i litu pracuje wielu imigrantów. Papież odprawi tam mszę, po której – jak zapowiedział Watykan – spotka się z dwiema ofiarami prześladowań z czasów dyktatury Pinocheta. Dostanie od nich list.

Po południu papież przybędzie do stolicy Peru, Limy. Hasłem drugiego etapu jego

pielgrzymki są słowa: „Zjednoczeni w nadziei”.

W piątek spotka się z prezydentem Kuczynskim i przedstawicielami władz kraju. Zdaniem watykanistów należy oczekiwać, że w czasie tej oficjalnej ceremonii zabrmi mocny głos Franciszka w sprawie korupcji.

Następnie papież uda się do miasta Puerto Maldonado na spotkanie z ludnością Amazonii. Jej przedstawicielom

wręczy swą ekologiczno-społeczną encyklikę „Laudato si” w lokalnych językach. Z nimi również zje obiad. Spotkanie to, jak się zauważa, będzie ważnym etapem przygotowań do synodu biskupów na temat Amazonii, jaki papież zwołał na przyszły rok.

Franciszek odwiedzi również ośrodek pomocy dla dzieci.

Sobotę papież spędzi w mieście Trujillo. Odprawi tam mszę na wybrzeżu i poje-

dzie papamobile do dzielnicy o nazwie Buenos Aires, dotkniętej w zeszłym roku powodzią.

W niedzielę, w ostatnim dniu wizyty w Peru Franciszek będzie modlił się z 500 zakonnicami i odwiedzi katedrę w Limie. Na zakończenie odprawi mszę w bazie lotniczej. Według organizatorów weźmie w niej udział około 1,2 miliona osób.

Do Rzymu Franciszek powróci 22 stycznia. Za: www.deon.pl

PERSPEKTYWY KAMILIAŃSKIEJ POSŁUGI W REPUBLICE ŚRODKOWOAFRYKAŃSKIEJ

Kamiliański szpital im. świętego Jana Pawła II w Bossemptele od tego roku poszerza swoją działalność o oddział neonatologiczny, położniczy i chirurgiczny. Ponadto uruchomiony zostanie tam program szkoleniowy i stażowy z pielęgniarstwa.

Początkowo szpital był prowadzony przez siostry karmelitanek, ale w 2012 roku definitywnie przekazano go Kamilianom. W chwili obecnej przebywa tam czterech zakonników odpowiedzialnych

za prowadzenie szpitala, a także parafii pod wezwaniem św. Teresy.



Kamilianie z Bossemptele rozstławił się, kiedy w marcu 2013 roku wybuchła wojna domowa pomiędzy rebeliantami z

koalicji Seleka a tzw. milicją Antibalaka. Wówczas szpital i parafia stały się miejscem schronienia dla tysięcy prześladowanych przez chrześcijan muzułmanów. Te wydarzenia przypominają o kamiliańskich męczennikach miłości z 18. stulecia, którzy umierali w służbie rannych i zakaźnie chorych żołnierzy. Okazuje się, że realizacja naszego czwartego ślubu jest nadal w pełni aktualna i może się urzeczywistniać w różnych sytuacjach, gdzie zagrożone jest ludzkie życie.

Kamiliański szpital w Bossemptele znajduje się 385 km od stolicy w Bangui i jest jednym z najlepszych w tym kraju.

Za: www.kamilianie.eu

SALEZJAŃSKIE DZIEŁO NA FILIPINACH STRAWIONE PRZEZ OGIEŃ

W niedzielę, 14 stycznia, ok. 600 metrów od salezjańskiego dzieła w Pasil, w jednym z najbardziej ubogich i zaludnionych rejonów miasta Cebu wybuchł pożar. Straż pożarna potrzebowała ponad dwóch godzin, by ugasić płomień, co miało miejsce o godz. 14.54. Mówi się o czterech ofiarach śmiertelnych tego pożaru. Ogień dosięgnął i częściowo zniszczył także kompleks salezjański – na który składają się ośrodek młodzieżowy, kościół parafialny i ośrodek kształcenia zawodowego; jakkolwiek salezianie z tego ośrodka już pośpieszyli z pomocą ludzimi, którzy ucierpieli.

Według danych oficjalnych, jakie podały władze, ogólnie w wyniku pożaru ucierpiało przynajmniej 3260 osób, 634 rodziny i 283 domy, z których większość została całkowicie spalona. Gdy chodzi o dzieło salezjańskie, zniszczeniu uległa część ośrodka kształcenia zawodowego, a także pomieszczenia niektórych salezjanów, prywatna kaplica i dach probostwa.

Salezianie pracują na tym obszarze od prawie 50 lat, prowadząc parafię „St. Niño”, która liczy około 50 tys. wiernych, a także – oratorium-ośrodek młodzieżowy, ośrodek kształcenia zawodowego oraz działalność opiekuńczą i promocji społecznej na rzecz miejscowej ludności.

Dyrektor dzieła, ks. Lamberto Paradiang, wraz z innymi czterema salezjanami był w środku, gdy wybuchł pożar, ale zdążyli uciec i schronili się w budynku parafialnym. Po ugaszeniu po-

żaru powrócili, by nadzorować akcję pomocy i zająć się ludnością, która ucierpiała, udostępniając także pomieszczenia ośrodka młodzieżowego rodzinom, które straciły wszystko.



Organizacja „Salezjański Wolontariat Świeckich” (ang. SALVO) inspektorii Filipin Południowych (FIS), którą kieruje ks. Arvin Abatayo, salezjanin, wraz z Komisją ds. duszpasterstwa młodzieży FIS, której przewodniczącym jest ks. Joriz Calsa, salezjanin, zaczęła organizować akcję pierwszej pomocy, kierując w tym celu odpowiednie apele w sieciach społecznościowych.

Na chwilę obecną salezianie z Pasil dziękują za modlitwy i wsparcie ze strony wszystkich. Odbudowa pobliskich domów i domu salezjańskiego rozpocznie się wkrótce, co będzie możliwe dzięki pomocy, której się oczekuje. Za: www.infoans.org

NADZWYCZAJNA KAPITUŁA U FRANCISZKANÓW

W sobotę 6 stycznia 2018 r., w uroczystość Objawienia Pańskiego, minister generalny Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych fr. Marco TASCIA ogłosił 201. kapitułę generalną, która rozpocznie się we wtorek 24 lipca br. Wypełniając uchwałę kapituły generalnej zwyczajnej z 2013 r., minister generalny zwołał kapitułę generalną nadzwyczajną,

na której przystąpi się do ustalenia i zatwierdzenia tekstu nowych konstytucji. Kapituła odbędzie się w Ośrodku „Ad Gentes” ojców werbistów w Nemi koło Rzymu, począwszy od popołudnia 24 lipca, a przypuszczalnie zakończy się 26 sierpnia.

Zadaniem ojców kapitułnych będzie nadanie naszemu zakonowi nowego oblicza – zarówno duchowego, jak i prawnego – które lepiej odpowiadałoby wymogom dzisiejszych czasów. Współbracia będą opierać się na tekście „Instrumentum laboris”, który jest wynikiem

pracy Międzynarodowej Komisji ds. Rewizji Konstytucji i dyskusji na kapitułach klasztornych w naszych wszystkich wspólnotach na świecie.

Wszyscy jesteśmy zachęteni do modlitwy, aby to braterskie wydarzenie odbyło się zgodnie ze wskazaniem naszego serafickiego ojca św. Franciszka i stało się czasem słuchania Ducha Świętego, który zaprasza nas do naśladowania Pana i służenia Mu w otaczającej nas rzeczywistości. Za: www.ofmconv.net

AMERYKAŃSKI JEZUITA NOWYM ADMINISTRATOREM APOSTOLSKIM W KIRGISTANIE

W poniedziałek, 8 stycznia 2018, ojciec Anthony Corcoran SJ, mianowany przez papieża Franciszka Administratorem Apostolskim w Kirgistanie dnia 29 sierpnia 2017 roku, objął powierzony mu urząd. Uroczystej liturgii przewodniczył reprezentujący nuncjusza apostolskiego biskup Ałmaty (Kazachstan) Jego Ekscelencja José Luis Mumbiela, który przyjął od ojca Anthonyego wyznanie wiary i przysięgę oraz odczytał papieską nominację. Homilię wygłosił Jego Ekscelencja bp. Joseph Werth SJ z Nowosybirsk.

O. Corcoran ma 54 lata. Pochodzi z Tucson w Arizonie. Ukończył studia z nauk politycznych na uniwersytecie Marquette w Milwaukee, po czym wstąpił do zakonu jezuitów. Jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich w 1996 r., ukończył studia z międzynarodowej ekonomii politycznej na uniwersytecie Fordham w Nowym Jorku i z teologii w szkole teologicznej Weston, działającej w ramach jezuitskiego uniwersytetu Boston College. W latach 1990-92 wykładał w Wyższej Szkole Jezuitskiej w Nowym Orleanie. W 1997 r. zdobył licencjat kanoniczny z teologii duchowości w Weston.



Od 1997 r. pracował w Rosji, gdzie był dyrektorem preseminarium międzydiecezjalnego w Nowosybirsku (1998-2000 i 2007-2008), ojcem duchownym tego preseminarium (2001-2005), proboszczem parafii św. Józefa w Bierdsku w diecezji Przemienienia Pańskiego w Nowosybirsku (1998-2008), wikariuszem generalnym tej diecezji (1999-2008), a od 2009 – przełożonym jezuitów Rosji (2009-2017). W międzyczasie w 2006 r. zdobył doktorat z teologii w Weston. Za: www.jezuici.pl

W TURYNIE DNI DUCHOWOŚCI SALEZJAŃSKIEJ

Wkrótce rozpoczną się 36. Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej: pierwszy raz w domu Księdza Bosco. Ks. Eusebio Munoz, sekretarz Przełożonego Generalnego ds. Rodziny Salezjańskiej i odpowiedzialny za przygotowanie Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej w 2018 roku, od wielu miesięcy przygotowuje w domu macierzystym Zgromadzenia to spotkanie, które zgromadzi setki uczestników z całego świata. Obrady będą się skupiać na Wiązance Przełożonego Generalnego na rok 2018 nt. „Pielęgnowujemy sztukę słuchania i towarzyszenia”, zgłębiając ewangeliczne słowa: „Panie, daj mi tej wody” (J 4,15).



36. Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej odbędą się na Valdocco, w mieście, w którym Ksiądz Bosco skierował swoje pierwsze przesłanie do swoich synów salezjanów, a które z czasem przyjęło nazwę „Strenna” (Wiązanka). Już ponad sto lat jest kierowane to przesłanie, w którym Przełożony Generalny pogłębia konkretne zagadnienie: „Temat, który dotyka całkowicie naszego charyzmatu”.

Tegoroczne Dni, które odbędą się w Turynie-Valdocco w dniach 18–21 stycznia, zostaną otwarte przez Przełożonego Generalnego. Siostra Paola Casalis CMW wygłosi pierwszą prelekcję nt. „Słuchać młodych”, zaś ks. Juan Crespo SDB pogłębi temat Wiązanki: „Rozeznanie i decyzja w towarzyszeniu”. Arcybiskup Turynu Cesare Nosiglia będzie przewodniczył uroczystej Mszy św.

36. Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej będą transmitowane bezpośrednio (streaming) na stronie Facebook ANS [facebook.com/agenziaans](https://www.facebook.com/agenziaans)

Za: www.salezjanie.pl

SALEZJANIE Z PIŁY BĘDĄ BUDOWAĆ KLASZTOR W TBILISI

Towarzystwo Salezjańskie nabyło 2700 m.kw. terenu w centrum Tbilisi pod budowę przyszłego domu zakonnego i centrum młodzieżowego.

W stolicy Gruzji, Tbilisi, dnia 9 stycznia ks. Inspektor w imieniu Towarzystwa Salezjańskiego Inspektorii św. Wojciecha z siedzibą w Pile podpisał umowę przedsprzedaży ziemi. W ten sposób staliśmy się właścicielami 2700 m.kw. ziemi położonej

w dynamicznie rozwijającej się części miasta, ok. 70 m od stacji metro w centrum Tbilisi.

Jako wspólnota św. Jerzego składamy podziękowania ks. Inspektorowi Romanowi Jachimowiczowi za odważną decyzję, będącą wyrazem patrzenia w przyszłość dla dobra naszej Inspektorii. Składamy również serdeczne podziękowania całej Inspektorii, poszczególnym Wspólnotom oraz Współbraciom, którzy nieustannie wspierają nas swoją troską o codzienny byt i rozwój projektu Zgromadzenia Salezjańskiego w Gruzji.

Za: www.pila.salezjanie.pl

DUCHACZ OPOWIADA O SWOJEJ PRACY W ONZ W GENEWIE

Co robi polski Duchacz w Genewie? Chyba niejedynemu zadał sobie to pytanie. Przyznam się, że ono i mnie nie jest obce.

[Ale powoli i od początku...](#)

Genewa jest znana z wielu rzeczy: z bardzo dobrej czekolady (nie tylko Milka czy Lindt), jest światową „stolicą” produkcji zegarków i wszelkich do nich podzespołów, znajduje się tutaj Europejski Ośrodek badań Nuklearnych – CERN – w którym pracuje spora liczba Polaków.

A jeśli już mówimy o Polakach, warto zaznaczyć, że współtwórcą, bodajże, najbardziej prestiżowych zegarków na świecie, które noszą jego imię, był nasz rodak Antoni Patek, pochodzący z Lubelszczyzny.

Oczywiście, to co najważniejsze w mojej pracy, to fakt, że w Genewie znajduje się główna siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych z dziedziny obrony i promowania praw człowieka. Innymi słowy, jeśli chodzi o ONZ i prawa człowieka, to w praktyce – tylko do Genewy!

[No właśnie, prawa człowieka...](#)

Dwa lata temu z nominacji Ojca Generała zostałem przedstawicielem organizacji pozarządowej – VIVAT International – na okres 3 lat.

Jest to organizacja, która skupia 13 zgromadzeń zakonnych (żeńskich i męskich). Cztery z nich są stałymi członkami organizacji a pozostałe mają status 'stowarzyszonych'.

Do stałych należą: Werbiści (SVD), Służebnice Ducha Świętego (SSpS), Zgromadzenie Adoratorów Krwi Chrystusa (ASC) – ci, którzy pracowali w Chorwacji będą znali te siostry pod nazwą

„Klanjateljice”, i Zgromadzenie Ducha Świętego (CSSp). Trzeba też dodać, że VIVAT International ma formalny i legalny status organizacji działającej w ramach ONZ (ang: *Special Consultative Status with the United Nations*).



Możemy się pytać; czy potrzebna jest organizacja pozarządowa – VIVAT International – instytucjom kościelnym? Odpowiedź, którą znalazłem w statucie organizacji wydaje się tak oczywista i prosta, iż trudno wyobrazić sobie prostszej:

w społeczeństwach być głosem wołającym o sprawiedliwość dla potrzebujących i uciskanych, a nawet i zwłaszcza wtedy, gdy ten głos jest poddany wszelkim możliwym represjom; być adwokatem najuboższych i odrzuconych. Jakże to brzmi znajomo i nie jest dalekie od idei naszych Założycieli, i jest na pewno kompatybilne ze Społeczną Nauką Kościoła i z pracą, którą wielu z nas na codzień wykonuje – chociażby w ramach *Iustitia et pax*.

Jeśli więc tak pracując wypełniamy duchowy testament naszych założycieli i mieścimy się w Społecznej Nauce Kościoła, po co zatem organizacja, VIVAT International?

Właśnie, VIVAT ma na celu ten głos z podwórka naszych miejsc pracy i życia – z parafii, misji, różnych środowisk – przenieść daleko, bardzo daleko, aż na arenę międzynarodową, do ONZ-etu.

Muszę wam powiedzieć, że o sprawach, o których mi piszą nasi misjonarze i misjonarki, mówiłem już wielokrotnie na forum ONZ; do tej pory ok. 15 razy. Piszę raporty o miejscach i sytuacjach, gdzie są łamane i/lub nieprzestrzegane prawa człowieka. Oczywiście, do tego potrzebne są informacje z terenu! I widać tego efekty!

Ostatnio pracuję nad dwoma wielkimi projektami: w Indonezji, a zwłaszcza w regionie Papua (nie mylić z niezależnym państwem Papua Nowa Gwinea) i w Bośni i Hercegowinie.

W Papui jest bardzo wiele wyzwań; małych 'pod-projektów'. Wymienię tu tylko kilka z nich: prawa (tubylców) autochtonów, nieprawne odbieranie im ziemi, tortury, mordy, nieprawna eksploatacja ludzi i środowiska...

Natomiast w Bośni i Hercegowinie: dyskryminacja oparta na przynależności religijnej i nacjonalnej, prawa pracowników państwowych do godnej i regularnej płacy, edukacja i wychowanie do odpowiedzialności obywatelskiej...

Oprócz tego, VIVAT International prowadzi szkolenia w zakresie praw człowieka i odpowiedzialności obywatelskiej. Kilka przykładów: w 2016 roku mieliśmy z tej dziedziny warsztaty w Belgii, w 2017 w Nigerii. W tym roku natomiast przygotowujemy warsztaty (to jest inicjatywa Duchacka – Brukseli i Genewy) w temacie: rozwój gospodarczy a prawa człowieka. Warsztaty te będą miały miejsce w Senegalu.

Na pierwszy raz, to by było na tyle, gdyż nie chciałbym zbyt długo...

Na koniec jeszcze jedno: jeśli uważacie, że tam, gdzie jesteście; pracujecie i żyjecie, prawa człowieka nie są dostatecznie respektowane/przestrzegane,

prosiłbym o kontakt, a wspólnymi siłami na pewno coś w tej sprawie możemy zrobić.

Korzystając z tej okazji, życzę wszystkim współbraciom, waszym rodzinom, przy-

jaciom i znajomym Błogosławionego Nowego Roku!

Zachęcam do odwiedzenia VIVAT strony internetowej: www.vivatinternational.org

Głównie jest w języku angielskim, ale pewne rzeczy można znaleźć i w innych językach.

Za: www.ofm.krakow.pl

Zapowiedzi wydarzeń

ZAPROSZENIE NA SYMPOZJUM PRZED DNIEM ŻYCIA KONSEKROWANEGO

1 lutego 2018 roku – Poznań, Klasztor Ojców Karmelitów Bosych, ul. Działowa 25, Poznań

Już stało się zwyczajem, że w naszej Archidiecezji w przeddzień uroczystości Ofiarowania Pańskiego, tj. dnia 1 lutego dla osób konsekrowanych organizowane jest Sympozjum. W bieżącym roku będzie to już XII Sympozjum, na które serdecznie zapraszam. Miejsmem spotkania będzie Klasztor Ojców Karmelitów Bosych, ul. Działowa 25, w Poznaniu.

Natomiast dnia 2 lutego na godz. 10.00 zapraszam wszystkich Kapłanów-współbraci zakonnych do Bazyliki Archikatedralnej na Mszę św. koncelebrowaną, pod przewodnictwem abp Stanisława Gądeckiego Arcypasterza Kościoła Poznańskiego i Jego Biskupów Pomocniczych.

Jak każdego roku, po zakończonej liturgii, jesteśmy zaproszeni na poczęstunek do Seminarium Duchownego, gdzie

również będzie okazja spotkania z naszymi Pasterzami.



Powołując się na zaproszenie Księdza Arcybiskupa, jako referent diecezjalny, kieruję do Was Drodzy Współbracia, słowa zaproszenia i gorącej zachęty do wspólnotowego zmobilizowania swoich sił i chęci do tego, by przybyć na wspólne dziękczynienie i świętowanie Dnia Życia Konsekrowanego w naszej Archidiecezji

Łączę serdeczne pozdrowienia In Christo

Ks. dr Zbigniew Starczewski COR delegat KWPZM w Polsce ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w archidiecezji poznańskiej

PROGRAM SYMPOZJUM

Godz. 16:30 – Modlitwa – Powitanie – s. M. Józefa Krupa – Referentka Diecezjalna ds. Żeńskich Instytutów Życia Konsekrowanego (Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety)

Godz. 16:35 – Konferencja „Czy Polsce i światu były i nadal są potrzebne osoby konsekrowane ?” – Prof. Dr hab. Rafał Witkowski, UAM – Poznań.

Godz. 17:15 – przerwa (kawa)

Godz. 18:00 – I Nieszpory z Ofiarowania Pańskiego – przewodniczy bp Zdzisław Fortuniak

Słowo – O. dr Hieronim Stypa OFM, prowadzą klerycy z Seminarium Ojców Franciszkanów z Wroniek

Godz. 18:30 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu

– okazja do spowiedzi świętej

– Uwielbienie Boga za dar Życia Konsekrowanego w Kościele Poznańskim – poprowadzi ks. Arkadiusz Szady z Młodzieżą

Godz. 19:30 – repozycja- Apel Jasnogórski – Ks. Dr Zbigniew Starczewski Cor Referent Diecezjalny ds. Męskich Instytutów Życia Konsekrowanego Za

Witryna Tygodnia

WYWIAD Z Z REŻYSEREM FILMU „IGNACY LOYOLA”

Kiedy św. Ignacy został ranny w bitwie, musiał znaleźć nowy plan na swoje życie. Myślę, że większość z nas była lub jest w takiej sytuacji, gdzie nasze marzenia nie spełniły się i nie wiemy, co mamy teraz ze sobą zrobić – mówi reżyser filmu o założycielu jezuitów, który wszedł już do polskich kin.

Skąd pomysł na film o Loyoli? Dla kogo jest ten film?

Paolo Dy: Są widzowie, którzy już znają historię św. Ignacego, ludzie, którzy poznali ją dzięki Jezuitom, ludzie, którzy są oddani świętemu i już czytali o jego życiu, jego pracy i oczywiście jezuitci. My jednak chcieliśmy zrobić ten film tak,

żeby nawet ktoś, kto nic nie wie o św. Ignacym, docenił go, znalazł coś cenniego, czegoś się nauczył, a co najmniej docenił walkę, jaką podjął Ignacy. Ludzie pytają nas, czy ten film jest o świętym, a my nazywamy go filmem o grzeszniku, który został świętym. To obraz o problemach, o radzeniu sobie z przeszłością. Loyola był bardzo brutalnym żołnierzem, całe jego życie kręciło się wokół kobiet i bogactw, dążył do zdobycia mocy i sławy. Kiedy został ranny w bitwie, musiał o tym wszystkim zapomnieć i znaleźć nowy plan na swoje życie. Myślę, że większość z nas była lub jest w takiej sytuacji, gdzie nasze marzenia nie spełniły się i nie wiemy, co mamy teraz ze sobą zrobić. Myślę, że dotyczy

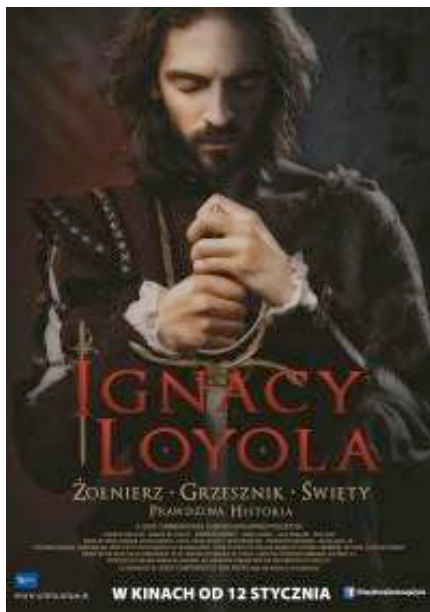
to wielu ludzi i między innymi dlatego będziemy mogli docenić ten film...

Film ma w sobie elementy, które przyczyniają się do rozwoju duchowości, nie jest tylko rozrywką. W jaki sposób ten film może wpłynąć na widza?

Duchowość opiera się na tym, jakim jesteś człowiekiem. W wielu przypadkach świętość pochodzi z twojej grzeszności i właśnie tego doświadczył Ignacy. Jedną z podstawowych zasad duchowości św. Ignacego jest to, że Bóg używa wszystkiego, co jest w twoim życiu: doświadczeń innych ludzi, procesów, sukcesów i używa tego wszystkiego,

żeby do ciebie dotrzeć, żeby poprowadzić cię do miejsca, w którym wie, że będziesz szczęśliwy albo co najmniej poczujesz się spełniony, że wykonałeś swoją misję tutaj na ziemi. To jest to, nad czym staraliśmy się pracować. Nie musisz być szczególnie uprzedzony lub religijny, żeby docenić ten film. Przede wszystkim opowiada on o człowieku, a nie o świętym. Różne wydarzenia sprawiają, że zostaje później świętym. Święci często przez większość życia nie byli idealni. Są czczeni, bo pokazują jak to jest żyć jako pełna istota ludzka ze swoimi wadami, ze swoimi dobrymi i złymi doświadczeniami i z pomocą łaski Bożej przezwyciężyć je i stać się lepszą osobą tak, żeby stać się przykładem dla innych.

Ignacy dorastał w bardzo zamożnej rodzinie, potężnej i mającej wpływy, ale w tym wszystkim ciągle czegoś szukał, szukał samorealizacji, chwały. Chciał być kimś więcej, być sławnym, rozpoznawalnym. W pewien sposób uczy nas to, że pieniądze nie są wszystkim. Również w duchowości Ignacego to widać, że Bóg wykorzystuje wszystko, co ciebie dotyczy, nieważne, czy urodziłeś się biedny czy bogaty, czy masz pieniądze czy nie.



Święty Ignacy uczy nas, że nie powinniśmy być obojętni wobec wielu rzeczy. Jest taka scena w filmie, w której Ignacy rozmawia z przyjacielem, który jest kupcem i który zadaje takie pytanie: „O co powinienem się modlić? Zawsze modłę się o dobre rzeczy, o bogactwo, o szczęście dla mojej rodziny.” Na co św. Ignacy odpowiada: „Czasami nie wiesz, co jest dla ciebie dobre czy złe, jest pełno bogatych ludzi, którzy są nieszczęśliwi i dużo biednych, którzy są szczęśliwi. Więc to, czy jesteś bogaty

czy biedny, nie wpływa na twoje szczęście i spełnienie”. Może powinniśmy się modlić o brak obojętności, o zdolność do niezwracania uwagi na to, czy jesteśmy biedni czy bogaci, czy chorujemy czy jesteśmy zdrowi, ponieważ Bóg to wszystko wykorzystuje, żeby nas czegoś nauczyć, zaprowadzić do pewnego miejsca. Bóg chce, żebyś był najlepszą wersją samego siebie. Jeżeli będziesz biznesmenem, bądź najlepszym biznesmenem; jeżeli żołnierzem, to tylko najlepszym. Wszystko mieści się w pytaniach, które sobie zadajemy: czy nie jestem zbyt zajęty sprawami ziemskimi, gdy poświęcam dużo dla mojej pracy? Nie, bo to jest twój dar i Bóg chce, żebyś go rozwijał.

Kim dla ciebie jest św. Ignacy Loyola?

Święty Ignacy nauczył mnie, jak ważne jest słuchanie i tego, że nie wszystko muszę mieć pod kontrolą, bo jest Bóg, który się mną opiekuje i prowadzi mnie najlepszą drogą. W wielu momentach mojego życia sobie o tym przypominam i doceniłem to, że otrzymałem dar reżyserowania filmów. Czuję, że to wszystko jest częścią Jego planu i myślę, że większość ludzi może się do tego odnieść.

Za: www.jezuici.pl

Odeszli do Pana

ŚP. FRANCISZKA STRZAŁKOWSKA (1933-2018)

Mama męczennika z Pariacoto Bł. Zbigniewa Strzałkowskiego

11 stycznia zmarła mama bł. Zbigniewa Strzałkowskiego, franciszkańskiego męczennika z Pariacoto. Franciszka Strzałkowska miała 85 lat. Jej pogrzeb odbył się w poniedziałek, 15 stycznia w Zawadzie k. Tarnowa.

Oto wywiad, jakiego udzieliła matka męczennika. Ukazał się w Radiu Watykańskim.

Br. Jan Hruszowiec: Takie to wszystko proste..

Franciszka Strzałkowska: Proste, proste.

Chcę zapytać o czas, kiedy Pani wyszła za męża. Jak wtedy żyliście?

W biedzie i to dość dużej. Ale żyliśmy i zgodzaliśmy się, i przeżyliśmy sześćdziesiąt lat...

Co dzisiaj chcielibyście przekazać młodym, małżeństwom?

Żeby się po prostu zgodzali, żeby żyli tak, jak Pan Bóg przykazał, jak przysięgę składali na ślubie. A nie tak, że jak coś jest złe, to każdy idzie w inną stronę.

Warto być wiernym w małżeństwie?

Warto. I tylko tak trzeba. Przeżyliśmy z mężem sześćdziesiąt lat. Czasem się pokłóciliśmy. Ale tak żebyśmy się rozchodzili, to nigdy nie było. Małżeństwo zawiera w sobie też dni, kiedy trzeba się i pokłócić, ale nie można się złościć. I nie trzeba.

Pamięta pani moment, kiedy Zbyszek przyszedł na świat?

Zbyszek był trzeci. Najpierw byli Bogdan i Andrzej. Pamiętam. Jak chciał iść do seminarium, to ja chciałam, żeby poszedł tu, do Tarnowa, bo był u nas ksiądz, który tam uczył. Zbyszek powiedział, że jak nie pójdzie do franciszkanów, to nigdzie nie pójdzie. Powiedziałam mu, żeby robił jak chce, żeby później na mnie nie narzekał, że sam chciał inaczej.

Pani nigdy nie wymuszała na nim powołania?

Nie, to nie było wymuszone. Tak, jak sam powiedział: jak nie pójdzie do franciszkanów, to nie pójdzie nigdzie. Po tym, jak skończył technikum, dwa lata jeszcze pracował. On był taki, że kościół

bardzo lubił. Do kościoła chodził bardzo chętnie, był ministrantem, potem był lektorem. Cieszyłam się, że w rodzinie będzie kapłan. Ja się modliłam za niego, żeby wszystko jakoś szczęśliwie poszło.

Czy spodziewała się Pani, że podejmie decyzję o wyjeździe z Polski na misje?

On o tym stale mówił. Misje mu się zawsze podobały. Jeszcze nie był w seminarium, ale już stale jakieś książki misyjne czytał, skądś on to wydobywał. Tej misji w Peru się bałam. Słysząc było, że zabijają, więc się bałam.



Czyli matczyne serce czuło jakiś lęk?

Tak. Zawsze myślę: to co się stało, to się stało. Przykro mi bardzo, ale wola Boża się stała. Gdy usłyszałam o ich śmierci, to było straszne. Ale co było zrobić? Trzeba było się z losem pogodzić. Modliłam się zawsze i teraz też się modlę. Stała się wola Boża.

W filmie „Życia nie można zmarnować” powiedziała Pani piękne zdanie, że to Pan Bóg dał dar przebaczenia...

Zawsze myślę: „Niech im Pan Bóg daruje”. Ja się zgodziłam z wszystkim, a jak ich Pan Bóg osądzi, to już nie moja sprawa.

Czy czuje Pani obecność syna? Pomaga?

Jak nie śpię w nocy, to nie mam żadnej innej myśli, tylko to. Chciałabym zobaczyć, jak on wygląda teraz. To jest głupota, no nie?

Wcale nie. Przyjdzie taki moment, że się spotkacie i będziecie się cieszyć znowu razem.

Ja nie wiem, czy to przyjdzie, czy ja sobie na to zasłużę.

Doznała Pani jakiejś łaski za przyczyną syna?

Bolą mnie nogi. I jak już mi bardzo to dolega to się modlę, mam też obrazki z relikwiami. Zdaje mi się, że jakąś ulgę jednak mam. Modlę się za jego wstawiennictwem. Ufam w tej modlitwie, że się spełni. Ale nie mam wielkich wymagań, tylko jak wola Boża.

A jak się czuje Matka świętego? Bo jakby nie było Pani nią jest...

Całkiem normalnie. Nie widzę nic nadzwyczajnego. Czasem myślę, że sobie przecież na to nie zasłużyłam.

Ojciec Zbigniew w całym świecie wyprasza wiele łask, cudów dla wielu ludzi...

Daj Boże, żeby jak najwięcej mógł tych łask wyprosić.

Dzisiaj, w czasach terroryzmu, ginie dużo ludzi. Jak się rozmawia z rodzinami, które straciły syna, ojca, największym problemem jest dar przebaczenia. Czy mogłaby Pani dać jakąś receptę, co jest najważniejsze w przebaczeniu?

Trzeba się pogodzić z losem i trzeba po prostu przebaczyć. Nie życzę nikomu nic złego, nawet tym zabójcom. Niech się dzieje wola Boża, niech ich Pan Bóg osądzi. Można tak zrobić. Nigdy nie życzyłam zabójcom zła i nie życzę. Niech Pan Bóg osądzi to wszystko, tak jak jest w oczach Bożych.

Takie to wszystko proste...

Proste, proste. Nie czuję żadnej złości do nikogo.

To są tzw. relikwie pierwszego stopnia, czyli ich ciało. Jak się czuje Pani trzymając w dłoniach cząstkę swojego syna?

Ja nie mogę tego wszystkiego pojąć, bo ja jestem już za stara. Daj Boże, żeby, jak ludzie proszą, coś wyprosił. Bo od niego to nie zależy, tylko od Pana Boga.

A jak był w domu, to okazywał chęć do tego, by pomagać, leczyć ludzi?

Pewnie, że tak. Tu była taka starsza kobieta, Curyłowa się nazywała. Chodziła od autobusu z Tarnowa jeszcze, bo do Zawady autobusy wówczas nie jeździły. On chodził wtedy do szkoły. A ona,

to już była starszka, już nie mogła chodzić i siadała co kawałek, i zakupy stawiała koło siebie na gościńcu. Chłopczyńska szli i śmiali się z niej, a on podobno podszedł, wziął ją pod rękę, te zakupy wziął i do domu odprowadził. Kawałek drogi było. Ale on tak pomóc lubił.

I tak to życie zleciało...

Tak zleciało. Szybko. Bardzo szybko.

A jak się Pani czuła mając tylko synów?

Nigdy nie miałam o to pretensji. Trzech ich było, ale wszyscy byli dobrzy. Wszyscy byli ministrantami, potem dwóch, Bogdan i Zbyszek zostali lektorami. Wszyscy byli dobrzy. Nie było z nimi żadnych kłopotów ani w szkole, ani w kościele. Nigdzie. Zgodne były dzieci. Nie można narzekać. Jak chodzili do szkoły średniej, to religia nie była w szkole, tylko osobno w kościele. I nigdy nie było tak, żeby nie poszli. Organizowane były wówczas czyny społeczne. Stale musieli w szkole odrabiać. Brali ich na czyn, gdzieś do kiosków sprzątać, zamki naprawiać. To było zawsze w niedzielę. Dwie, trzy niedziele był na tych czynach społecznych, aż w końcu nie pozwoliłam mu iść. Niedziela to jest niedziela, a nie żeby na czyny chodzić.

No to znowu do szkoły dostałam wezwanie. Byłam ja, było z dziesięcioro innych rodziców. Poszłam sobie sięść do ostatniej ławki i chciałam słuchać, co mówią inni rodzice. A oni, że wszystkie dzieci były chore... Przyszło w końcu na mnie. To wstałam i mówię, że ja jestem wierząca i praktykująca, i uważam, że czyn nie powinien odbywać się w niedzielę. W powszedni dzień, a nie w niedzielę. Niedziela, jak uważam, jest na to, żeby iść do kościoła, odpocząć, przygotować się do szkoły na poniedziałek. I nie było już potem czynów w niedzielę.

Czy z tego powodu Zbyszek miał jakieś problemy w szkole?

Nie. Nie powiedzieli o tym dalej. Profesorowie go lubili i nie donieśli. Gdyby powiedzieli, może by i wyrzucili. Potem chcieli, żeby zapisał się do partii, mówiąc, że na jakie studia będzie chciał iść, to bez egzaminów pójdzie, bo się uczył dobrze. Ale się nie zapisał. Powiedział, że tatuś nie należy do partii, mamusia też nie należy, on też nie będzie należał. Nie zapisał się. A mówili, na jaki kierunek będzie chciał. Że na lekarza pójdzie bez egzaminu...

Czyli miał swoje zasady. Nie sprzedał się tak łatwo. Później pozwoliło mu to w Peru stanąć w prawdzie wobec terrorystów, którzy w ten sam sposób się zachowywali...

Tak było. Czasem coś powiedział, na komunię to był zły. My w domu też komunię nie popieraliśmy. Jak zdawali egzaminy końcowe w szkole, to byli powyżnaczeni uczniowie. On codziennie szedł, choć nie było jeszcze jego terminu. Tak byle jak ubrał się, ale czysto. „To po co przychodzisz” – mówili mu. „Pomagać kolegom” – odpowiadał. Nareszcie go wzięli na egzamin tak jak stał. I zdał. A z języka polskiego to potem mówiła profesorka, że było lepiej jak na bardzo dobry napisane. A ile brat ma lat?

W tym roku dokładnie pięćdziesiąt.

To młody jeszcze.

Młody. Takie to wszystko proste.

Proste, proste. Pozdrawiam wszystkich. Nie czuję żadnego żalu w sercu dla morderców, tylko przebaczenie. I życzyć każdemu, żeby umiał przebaczyć, bo jak się żyje z darem przebaczenia, to się żyje piękną miłością.

Za: www.pocieszyciele.pl

ŚP. O. TADEUSZ WOŁOSZYN SJ (1931-2018)

O. Tadeusz Wołoszyn urodził się 12 maja 1931 roku w Hucie Lubyckiej, w diecezji lubelskiej. Po zdaniu matury zgłosił się do zakonu Towarzystwa Jezusowego i rozpoczął nowicjat 17 sierpnia 1951 roku w Kaliszu. Pierwsze śluby złożył 18 sierpnia 1953 r. i przez kolejny rok przebywał w Starej Wsi, gdzie uzupełniał nauki humanistyczne. Dalej studiował filozofię w Krakowie (1954-1957) i teologię w Warszawie (1958-1962). Między studiami odbył roczną praktykę jako katecheta w Warszawie przy ul. Rakowieckiej.

Święcenia kapłańskie otrzymał 31 lipca 1961 roku w Warszawie przez posługę bpa Jerzego Modzelewskiego. Po ukończeniu czwartego roku teologii pozostał w kolegium jezuitów w Warszawie, uczył religii i współpracował z Centrum Katechetycznym. III probację odbył w Czechowicach Dziedzicach w roku 1965/66 pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy SJ. Od roku 1966 kontynuował współpracę z Centrum Katechetycznym i studiował teologię pastoralną na ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Tam zdobył najpierw magisterium z teologii w zakresie socjologii religii, a w

1976 r. doktorat z teologii w zakresie socjologii moralności.



Od 1972 roku był wizytatorem katechetycznym w prowincji oraz pomagał dyrektorowi Międzyprowincjalnego Centrum Katechetycznego. Prowadził wykłady z socjologii religii i z teologii moralnej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie i na Akademii Teologii Katolickiej, gdzie był kierowni-

kiem Katedry Socjologii Prawa oraz po przekształceniu na UKSW. Dnia 22 kwietnia 1977 roku złożył w Warszawie uroczystą profesję zakonną.

W 1990 roku uzyskał habilitację z nauk humanistycznych w zakresie filozofii i socjologii. Od 1991 roku był profesorem na PWTW. Od 1989 roku przez kilka lat był kapelanem więzienia przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. W okresie współpracy z Centrum Katechetycznym był współautorem serii katechizmów „Bóg z nami” dla uczniów i podręczników metodycznych dla nauczycieli.

Prawie do końca swojego życia, także po przejściu na emeryturę, był zaangażowany na PWTW *Collegium Bobolanum*. Pod koniec grudnia 2017 roku zachorował i znalazł się w szpitalu MSWiA. Zmarł po kilku tygodniach choroby, 15 stycznia 2018 roku. Odszedł do Pana w 87. roku życia, w 67. roku powołania zakonnego i w 57. roku kapłaństwa. Niech Pan życia, któremu wiernie służył będzie jego nagrodą na wieki. R.I.P.

O. Leszek Mądryk SJ